

Zemia Rodnô – kaszubski hymn narodowy

Mariola Pobidyńska

Deklaracja ideowa, jednogłośnie uchwalona przez członków stowarzyszenia Kaszëbskô Jednota w dniu 7 września 2011 r., określa pieśń „Zemia Rodnô” Jana Trepczyka jako hymn narodowy Kaszubów. Od ustanowienia Święta Jedności Kaszubów pieśń ta towarzyszy corocznym jego obchodom, a od 19 marca 2012 r. rozbrzmiewa, w południe i o północy, na falach Radia Kaszëbë.

Zemia Rodnô Jana Trepczyka to utwór zawierający obraz kaszubskiej ojczyzny rozumianej jako idea osadzona w przeszłości, mająca wpłynąć na odrodzenie duchowe Kaszubów. Podmiot liryczny utworu wyraża zachwyt pięknem ziemi kaszubskiej, deklaruje miłość do ojczyzny i zobowiązuje się jej strzec oraz pracować dla jej dobra, by „wydała owoc”. W kontekście działalności politycznej Trepczyka wydaje się, że tym owocem ma być uzyskanie przez Kaszubów świadomości odrębności etnicznej i poczucia dumy z przynależności do ludu zamieszkującego tak piękne ziemie i posiadającego tak znamienitą historię.

Utwór składa się z trzech czterowersowych strof ułożonych w dwie części kompozycyjne. Dwie pierwsze zwrotki stanowią rozbudowane apostrofy do ziemi ojczystej, ostatnia zaś to deklaracja podmiotu lirycznego, swoiste zobowiązanie wobec ojczyzny, kończące się wyrażeniem nadziei na owocne zakończenie pewnych wspólnych działań.

W kompozycji tekstu można zauważyć przemieszanie czasów osiągnięte na dwa sposoby: poprzez zastosowanie odpowiednich form czasownika (dominacja czasu teraźniejszego w dwóch pierwszych strofach i czasu przyszłego w ostatniej) oraz wprowadzenie geograficznego określenia granic, które odsyła czytelnika do średniowiecznego kształtu Kaszub, i przywołanie historycznych postaci wielkich książąt pomorskich Sambora i Świętopelka (XII-XIII w.). Podkreślona zostaje w ten sposób ciągłość Kaszub rozumianych jako ojczyzna ideowa.

Wiersz utrzymany jest w tonie radosnym i podniosłym, wręcz patetycznym. Tekst ma przemawiać przede wszystkim do uczuć czytelnika, służy temu m.in. nawiązanie do momentów świetności z historii Kaszub oraz zmieniająca się konstrukcja podmiotu lirycznego – od „ja” do „my” – podkreślająca wspólnotę doświadczeń.

Pieśń *Zemia Rodnô* powstała w 1954 roku. (...) Po raz pierwszy (...) została zamieszczona w arkuszu wydanym przez Klub Studentów Kaszubów „Ormuzd” w 1959 roku. (...) Na ten zbiór, powielany przez kalkę, złożyły się nuty kilku pieśni J. Trepczyka. (...) Jedno z ważniejszych wykonania tej pieśni miało miejsce 5 czerwca 1999 roku podczas pielgrzymki papieskiej w Sopocie w trakcie powitania Ojca Świętego. (...)

Podmiot liryczny tekstu to bez wątpienia Kaszuba dumny z przynależności do swego narodu. Wypowiada się on nie tylko w swoim imieniu; dzięki zaimkom: *nas, naj (nasz), nama (nam)* włącza się we wspólnotę, którą spaja historia i wspólny cel. W jego słowach dostrzec można zachwyty urodą ziemi kaszubskiej; świadczą o tym nacechowane emocjonalnie epitety: *pěszny, snòzò, bëlné, lubòtną* (wspaniałe, cudowne, piękne, kochane) – wyrażające niezwykle pozytywne uczucia wobec opisywanej wyidealizowanej krainy, dzięki użytym określeniom wpisujące się wręcz w topos arkadyjski. (...) Jednocześnie, przez porównanie do kwiatów rozkwitających w maju podmiot liryczny dostrzega świeżość ojczyzny i możliwości jej rozwoju. To obrazowe zestawienie odsyła czytelnika do skojarzeń z kolorową (a więc różnorodną), obdarzoną olbrzymim potencjałem naturą wiosenną. Powszechnie znane symboliczne znaczenie wiosny wiąże się z rozkwitem i pojawieniem się nowych możliwości, początkiem czegoś nowego. Za najpiękniejszy wiosenny miesiąc uważany jest maj. (...)

Kontynuacja tropu majowych kwiatów pojawi się także w dalszej części tekstu – w ostatniej strofie ich miejsce, naturalną kolejną rzeczą, zajmuje owoc z nich zrodzony. Metaforyczny obraz ojczyzny wpisuje się w mit agrarny, przy czym zamiast ziaren Trepczyk przywołuje kwiaty. Dlaczego? Jedną z odpowiedzi łączy się z czasem określonym w sytuacji lirycznej. Ziarno zostało zasiane przed wiekami (stąd odwołania do Sambora i Świętopelka), podmiot liryczny zaś przemawia o wiele później, kiedy ojczyzna jest już wielkim kwiatem, mającym zaowocować w przyszłości. Niezmienne pozostaje symboliczne znaczenie obrazu – trwałość, rozkwit, końcowy sukces – wpisane w naturalny cykl rozwoju.

Wyjaśnienia wymaga dwukrotne użycie słowa „kwiaty”. W pierwszej strofie ojczyzna zostaje porównana do pięknego, zakwitającego w maju kwiatu. Zaś w drugiej strofie pojawia się metaforyczne rzucanie w przód (przed siebie) kwiatków tejże ojczyzny. Porównanie użyte przez autora tłumaczy się w prosty sposób – ojczyzna jest piękna, budzi zachwyty, ma w sobie potencjał. Więcej wątpliwości budzi odczytanie wspomnianej metafory. I tak, dość oczywisty jest związek kwiatków z kwiatem ojczyzny – skoro ojczyzna to wielki kwiat, to „kwiatki”, czyli m.in. język i kultura, są jej elementami składowymi. (...)

Rzucanie kwiatów w przód może więc oznaczać upowszechnianie ojczystej kultury, zwłaszcza zaś takich jej elementów, jak mowa i historia, najsilniej budujących tożsamość

kaszubską. Warto też w poszukiwaniu wyjaśnień tego obrazu sięgnąć do poezji ks. Leona Heykego (nauczyciela Trepczyka), dla którego dusza kaszubska to rosnący na łące kwiat.

Nie sposób też zapomnieć o – mocno wrośniętym w nasze doświadczenie – obyczaju rzucania kwiatków w procesjach związanych z obchodami święta Bożego Ciała; to skojarzenie wpisuje ojczyznę w sferę sacrum. Oba wyjaśnienia nie wykluczają się, a raczej uzupełniają. Metafora użyta w drugiej strofie pieśni wyraża z jednej strony uświęcenie idei ojczyzny, z drugiej – moralny nakaz propagowania tych elementów, które ją budują. Konieczne jest przy tym duże zaangażowanie, pewne poświęcenie, do którego Trepczyk często wzywa, zwłaszcza młodych ludzi.

Apostrofa rozpoczynająca wiersz wskazuje **adresatkę** wypowiedzi – ojczyznę, i dokonuje jej apoteozy. W tekście Trepczyka pojawiają się cztery różne nazywające ją wyrazy. I tak pierwsze z określeń to tytułowa „ziemia rodnô”. Epitet „rodnô” w tłumaczeniu na polski oddano słowem „ojczysta”; wydaje się, że duchowi oryginału bardziej odpowiadałyby słowa „rodzima”, „rodowa” lub „rodzona”. Wskazują one na – ważny dla myśli Trepczyka – krąg rodziny, rodu.

Dwa pierwsze wersy ostatniej zwrotki rozbudowują i uzupełniają tę myśl. Zobowiązując się wobec ojczyzny do stania na jej straży, podmiot liryczny nazywa ją ziemią, gdzie ma początek „nasz ród”. Zaimek „nasz” czytać tu należy jako „kaszubski”. O ile wyrażenie rozpoczynające wiersz można odnieść do najbliższego kręgu rodzinnego, do miejsca urodzenia, o tyle metaforę z ostatniej strofy należy odczytywać w wymiarze historycznym, odnoszącym się do przeszłości zbiorowej (początek **naszego** rodu), a nie tylko do przeżycia indywidualnego. Tym samym epitetowi „rodnô” zostaje nadane szersze znaczenie. Podkreślony zostaje związek osób urodzonych na tej ziemi zarówno z nią samą jako miejscem codziennych doświadczeń, jak też z jej przeszłością.

Kolejny z wyrazów wskazujących adresatkę wypowiedzi to rzeczownik „kraj” uzupełniony dwoma epitetami – pierwszy (*pěszny*) wyraża emocjonalny stosunek podmiotu lirycznego, jego zachwyty, zaś drugi (*kaszëbsczy*) wskazuje obszar geograficzny. Następny wers wydaje się naturalnym dopełnieniem epitetu „geograficznego”; padają nazwy Gdańsk i Roztoka (czyli obecnie leżący na terenie Niemiec Rostock) wyznaczające granice wymienionego wcześniej kraju. I tu po raz kolejny, na pozór dość oczywista próba określenia zasięgu terytorialnego opisywanej krainy każe czytelnikowi odnieść się do historii, a badaczowi twórczości Jana Trepczyka do poglądów Zrzeszińców, odwołujących się do Aleksandra Majkowskiego. Gdańsk to historyczna stolica Pomorza, w katedrze oliwskiej pochowani są książęta pomorscy (z tego względu bywa ona nazywana kaszubskim Wawelem)

– pierwszy wyznacznik granicy jest więc jasny. Co ciekawe, Zrzeszińcy uważali, że Polska ma prawo do tego miasta (podobnie jak do ziem zaodrzańskich) właśnie dzięki Kaszubom, będącym dziedzicami dawnego Pomorza.

Trudniej wyjaśnić drugą z nazw pojawiających się w wierszu. Może tu chodzić bądź o Bramy Roztockie, stanowiące granicę polityczną (nie zawsze stabilną) między ziemiami należącymi do władców pomorskich a Meklemburgią, bądź o Roztokę. Za tą koncepcją przemawia więcej argumentów. Przede wszystkim wielki mistrz duchowy autora *Zemi Rodny* – Aleksander Majkowski w *Historii Kaszubów* zalicza Roztokę (pis. autora) do miast pomorskich, a zachodnią granicę Pomorza sytuuje wzdłuż biegu rzeki Warnawy przepływającej przez to miasto. Ponadto w *Życiu i przygodach Remusa* umierający Józef Zabłocki mówiąc do tytułowego bohatera, pokazując mu mapę Kaszub i określając dawne granice ziemi kaszubskiej, wymienia Roztokę jako jeden z ich wyznaczników: „Bo ona ciągnie się wzgórzami nadbałtyckimi aż prawie tam, gdzie stoi Berlin, stolica Niemców, i miasto Roztoka, niedaleko morza (...) to starodawne granice naszej ziemi kaszubskiej”. Na Roztokę wskazuje także forma językowa. (...) Konkludując, sformułowanie *Roztoczi bróm* trzeba potraktować jako metaforę określającą zachodnie krańce pomorskiego świata, opartą na przekonaniach historycznych autora.

W ostatnim wersie pierwszej strofy pojawia się trzecie już określenie ojczyzny, słowo „taczëzna” – notabene zastępując nim użyte we wcześniejszym wydaniu pieśni „òjczëzna”. Zmiana ta nie jest przypadkowa. Pierwotnie wprowadzone słowo „òjczëzna” w *Słowniku etymologicznym kaszubszczyzny* objaśnione jest jako „ojcowizna; okolica, w której się ktoś urodził; strony rodzinne”; rzadko używa się tego wyrazu w znaczeniu „ojczyzna, kraj rodzinny”. Z kolei Trepczyk w *Słowniku polsko-kaszubskim* pod hasłem „ojczyzna” podaje następujące wyrazy, w znaczącej dla siebie kolejności: „taczëzna”, „domôcëzna” oraz „domôctwò”. W jego świadomości językowej więc wyraz zastosowany w późniejszej wersji pieśni (*taczëzna*) lepiej oddaje sens myśli w niej zawartej. Nie chodzi tu bowiem jedynie o najbliższą okolicę, miejsce urodzenia (czyli tzw. „małą ojczyznę”), a o rozumianą w szerszym wymiarze ojczyznę ideową. Wymowne jest i to, że w swoich pismach autor pieśni używa słowa „Kaszëbskô”, a nie „Kaszëbë”. Jeżeli weźmiemy pod uwagę określenia z pierwszej strofy, można przyjąć, że dla niego „Kaszëbskô” to ziemia przodków sprzed tysiąca lat, istniejąca w świadomości kaszubskiej jako pewna idea. (...)

Wreszcie jako ostatni z wyrazów odnoszących się do ojczyzny, w przedostatnim wersie pojawia się „domôcëzna” – w słowniku Trepczyka wymieniona na trzecim miejscu (po „rodnô strona” i „taczëzna”) w haśle „ojczysty [kraj]”. *Słownik etymologiczny*

kaszubszczyzny objaśnia ten wyraz jako derywat od słowa „domáci”: „dom rodzinny; ojcowizna; najbliższa ojczyzna”, a także „domowy, rodzinny”.

Posługując się niemal wszystkimi możliwymi wariantami słowa „ojczyzna”, autor pieśni łączy w jedno kilka kręgów realnych i wyidealizowanych: 1. najbliższy doświadczeniu jednostki obszar domowy, rodzinny, 2. teren, na którym się mieszka, oraz 3. przestrzeń istniejącą jedynie w świadomości historycznej. Wiąże w ten sposób przeszłość z teraźniejszością. Dąży do likwidacji kompleksów Kaszubów, pokazując równolegle piękno zamieszkiwanej przez nich ziemi i przypominając o dawnej świetności ich ojczyzny. Ostatni zamysł zostaje wyraźnie wyakcentowany w drugiej strofie, w której autor przywołuje imiona Sambora i Świętopełka – dwóch władców pomorskich.

Sambor pojawia się w tekście jako posiadacz miecza – wyraźnie rysuje się tu semantyka militarna, obecna także w określeniu padającym przy Świętopełku (bitwy). Miecz, atrybut rycerski, to alegoria działań zbrojnych, niezwykle ważnych w czasach walk o utrzymanie posiadanego terytorium. Jak należy rozumieć fakt, że zostaje wymieniony tylko jeden miecz? Może to być podkreślenie wielkości Sambora czy roli, jaką odegrał w budowaniu znaczenia Pomorza. Analiza końcówki fleksyjnej zastosowanej w tym zwrocie w odmianie imienia Sambor pozwala na uzupełnienie tej tezy. W języku kaszubskim do określenia czyjejs własności można zastosować konstrukcję z końcówką „-a”, jeżeli rzecz należy do jednej osoby (wtedy ten zwrot brzmiałby: *Sambòra miecz*), bądź stosuje się końcówkę „-ów”, jeżeli rzecz należy do większej liczby osób – i wtedy *Sambòrów miecz*. Nie znaczy to jednak, że Trepczyk miał na myśli kilku Samborów – chodzi raczej o metaforę nazywającą książąt kaszubskich. Sambor I mógł uchodzić za twórcę dynastii Samborydów [Powszechniej nazywa się ich Sobiesławicami – od imienia ojca Sambora – Sobiesława (Subisława), bowiem dawniejsi badacze historii Pomorza twierdzili, że jego ojciec był nieznany z imienia. I chociaż znali Subisława, odmawiali mu ojcostwa Sambora – M.P.]. Mistrz duchowy Zrzeszińców też dopiero Sambora uważa za pierwszego ważnego władcę Pomorza, Subisława nazywając „drobnym księciem dzielnicowym”. W swoich rozważaniach podkreśla rolę Sambora, zwraca uwagę na jego niezależność w prowadzeniu polityki. Biorąc pod uwagę przedstawione informacje, można stwierdzić, że Sambor został przywołany przez Trepczyka jako protoplasta rodu.

Świętopełk zaś zostaje wybrany przez autora pieśni z racji zasług dla usamodzielnienia się Pomorza Gdańskiego i jego rozwoju gospodarczego. Przez historyków obdarzony został przydomkiem Wielki i uważany jest za najwybitniejszego władcę w swojej dynastii. Stoczył wiele walk z książętami piastowskimi, interweniował „w spory i walki książąt polskich”,

walczył z zakonem krzyżackim, Prusami, a nawet z braćmi – Samborem II i Raciborem. Zapewne stąd wziął się w pieśni zwrot „Świętopelka bitwy (boje)”, eksponujący charakterystyczny dla okresu jego panowania model polityki i sprawowania władzy.

Swoistym mottem do pierwszego wersu drugiej strofy są słowa Aleksandra Majkowskiego: „W ciągu XII stulecia miecz książąt pomorskich zdobył szerokie połacie ziemi po prawej stronie Wisły, na północ od rzeki Osy po górny brzeg Passargi i Drwęcy.” Majkowski nie określa, czyjemu mieczowi zawdzięczać można powiększenie zajmowanego terytorium. Istotne dla rozumienia wersu z pieśni Trepczyka jest zastosowanie przez Majkowskiego metonimii, eksponującej ów atrybut rycerski i czyny dokonane przy jego użyciu w początkowej fazie sprawowania władzy przez dynastię książąt kaszubskich. Jednak w poezji Méstra Jana pojawia się też znamienna strofa:

*W bëlnocë swój dwigac lud,
Ûczęc sã rodnëch naj' dziejów,
Dac Kaszëbóm miecz ë wid (...)
(Nasz gón).*

Przez naukę dziejów ojczystych Kaszubi mają zostać wyposażeni w miecz i światło. Przy czym miecz można rozumieć tutaj, zwłaszcza w kontekście następnej strofy tego wiersza, jako dawną dumę, ducha walki. To ma być fundament odnowy narodu. Miecz i „wid” mają wyeliminować wpływ mrocznej, dekadencjonalnej postaci Smätka na ducha Kaszubów.

Słowem, wers rozpoczynający drugą strofę nawiązuje do zasług władców Pomorza, zwłaszcza w sferze walki o niezależność księstwa i o poszerzanie zajmowanych obszarów, nazywa także konkretny element ich dziedzictwa duchowego.

Kolejny wers (*W spòsobie Ce dlô nas ùchòwałë*) podejmuje ten trop i wyraźnie wskazuje na wpływ przeszłych dokonań na teraźniejszość, na związek średniowiecznych władców z dzisiejszymi Kaszubami i z ich „tarczëzną”. Działania książąt kaszubskich (a może nawet szerzej – dawnych pokoleń) stworzyły tę ojczyznę i dały ją współczesnym w spadku. (...)

Biorąc pod uwagę leksykę oraz historię i stan faktyczny, dwa pierwsze wersy drugiej strofy należałoby rozumieć jako obraz pewnej idei opartej na tradycji, związanej jednak z teraźniejszością. Po raz kolejny odnajdujemy tu odwołanie do przemyśleń działaczy „Zrzeszy

Kaszëbskiej”, ale także wpisanie się w dwie tendencje literatury kaszubskiej: powoływania się na autorytet przodków oraz związku tematyki utworów z historią.

Podmiot liryczny tekstu składa deklaracje wobec dziedzictwa ojczyzny: upowszechnianie jej kultury (por. analiza rzucania kwiatków), trzymanie straży ziemi kaszubskiej, a także dbanie o nią i pracę dla niej. Porównując owe deklaracje z czynami przodków przywołanymi w wierszu, dostrzeżemy pewną opozycję między polami znaczeniowymi działań dla ojczyzny. W przeszłości obecna jest semantyka walki (miecz, bitwy), w terażniejszości odzywająca się jedynie echem w deklarowanym trzymaniu „straży”, czyli w wyrażeniu gotowości do ewentualnej obrony strzeżonego obszaru (w przypadku tekstu pieśni chodzi raczej o ideę niż o konkretne terytorium). Natomiast współcześnie wyznaczone działania wpisują się w ważny dla tradycji pomorskiej etos pracy organicznej.

Ilustrację tego stanowi przedostatni wers pieśni: *Tu mdã dali domôcëznë sã jimôł*, który dosłownie przetłumaczony brzmiałby: *Tu będę dalej ojczyzny się imał*. Zauważmy, że *Słownik języka polskiego* podaje m.in. takie wyjaśnienie użytego w tym zdaniu słowa „imać”: „zaczynać coś robić, przedsiębrać coś, brać się do czegoś”. Skoro więc podmiot liryczny chce zajmować się ojczyzną, oznacza to, że będzie coś dla niej robił – może o nią dbać i pracować na jej rzecz. Autor pieśni postępował w swoim życiu zgodnie z tą deklaracją – poświęcił się pielęgnowaniu języka kaszubskiego i rozwojowi kultury. Dowodem tych starań jest twórczość Jana Trepczyka, jego działalność pieśniowa oraz żmudna praca nad *Słownikiem polsko-kaszubskim*.

Składając w ostatniej strofie swoją deklarację, „ja” liryczne wybiega w przyszłość, wcześniej jednak mocnym akcentem kończy swoje spostrzeżenia na temat wpływu wydarzeń przeszłych na terażniejszość. Wers *Ôdrodë cël Kaszëbóm znów brënie* jasno nazywa cel i sens podejmowanych działań. Kwestia *ôdrodë* po raz kolejny odsyła do założeń Zrzeszinców pragnących duchowego odrodzenia Kaszubów. Słowo „brënie” pojawia się w *Słowniku* Trepczyka pod hasłem „palić” w przykładzie „słuńce brënie”; jeżeli weźmiemy to pod uwagę, wtedy metaforę pojawiającą się w pieśni odczytamy: „cel płonie”. Z punktu widzenia frazeologii takie wyrażenie jest niepoprawne: w praktyce językowej nie stosuje się zwrotu „słońce pali” czy „słońce płonie”, używa się natomiast „słońce świeci”. Odwołując się do tego zwrotu, dojdziemy do poprawnego frazeologicznie odczytania metafory: „cel przyświeca”. (Dodatkowe wyjaśnienie daje staropolski czasownik „brzeżdżyć się” ‘świtać’). Świtanie związane jest z brzaskiem, czyli rozjaśnianiem się ciemności dzięki blaskowi słońca.

W twórczości Trepczyka motyw światła (niejednokrotnie słonecznego) często występuje w parze z ojczyzną i historią, m.in. w przywołanym już fragmencie wiersza *Nasz*

gón, a także w utworach *Piesniô sławě*, *Piesniô Wendów*, *Pòjmě w przódk* i wielu innych. Analizę kończącego drugą strofę wersu można podsumować następująco: piękno ojczyzny i jej historia sprawiają, że dla Kaszubów imperatywem staje się odrodzenie, wnoszące światło w ich życie. (...)

Optymistyczny wydźwięk pieśni *Zemia Rodnô* zostaje wyraźnie wzmocniony dzięki użyciu w ostatnim wersie czasownika „zajasni”, znaczeniowo łączącego się z omawianym słowem „brënie” – oba wyrazy wprowadzają kategorię światła, jasności. Odczytywać można je metaforycznie jako rozjaśnienie dotychczasowego mroku. Ważny jest czas powstania pieśni, sytuacja Kaszubów w PRL-u w tamtych latach i przekonanie Trepczyka wyrażone w słowach: „Przez historię szczepy kaszubskie między Wisłą i Łabą zostały skazane na zagładę, a resztką ich, dzisiejsi Kaszubi, nie widzą tej szlachetności ze strony Rz[ądu] Polski Ludowej, by móc swoją kulturę uratować od zupełnej zagłady.” Dlatego tak potrzebna była – w jego mniemaniu – idea odrodzenia.

Istotny jest więc fakt zakończenia utworu nawiązaniem do przyszłości. W ten sposób dzieło zapoczątkowane w odległej przeszłości i oddziałujące na teraźniejszość ukształtuje przyszłość.

Odbicie zależności czasowych mamy także w zakończeniu figury stylistycznej rozpoczętej w pierwszej strofie, opartej na odniesieniu do cyklu przyrodniczego. Kwiat ojczyzny ma w przyszłości zaowocować. (...) We frazeologii owoc, będący efektem jakiegoś działania, łączy się z jego ukoronowaniem. Z kolei jedno z symbolicznych znaczeń owocu (zawarte już w Biblii) to płodność i obfitość, rozumiane też jako bogactwo i sukces. Należałoby więc ostatni wers pieśni *Zemia Rodnô* odczytywać jako zapowiedź wcielenia w życie idei odrodzenia duchowego narodu kaszubskiego. W ten sposób, zdaniem Trepczyka, uwieńczone zostanie dzieło przodków: Kaszubi, wyzbyci kompleksów, dumni ze swojej przeszłości, kultury i języka, związani z ziemią – gniazdem rodu, będą mogli dbać o ważne dla siebie wartości. Muszą w tym celu uświadomić sobie własną rolę kulturotwórczą. (...)

(M. Pobidyńska, *Zemia Rodnô* Jana Trepczyka. Analiza literacko-ideowa, Wydawnictwo Region, Gdynia 2009)

M. Pobidyńska, *Zemia Rodnô* Jana Trepczyka można nabyć pod adresem:

http://podgryfem.eu/product_info.php?cPath=20&products_id=547